

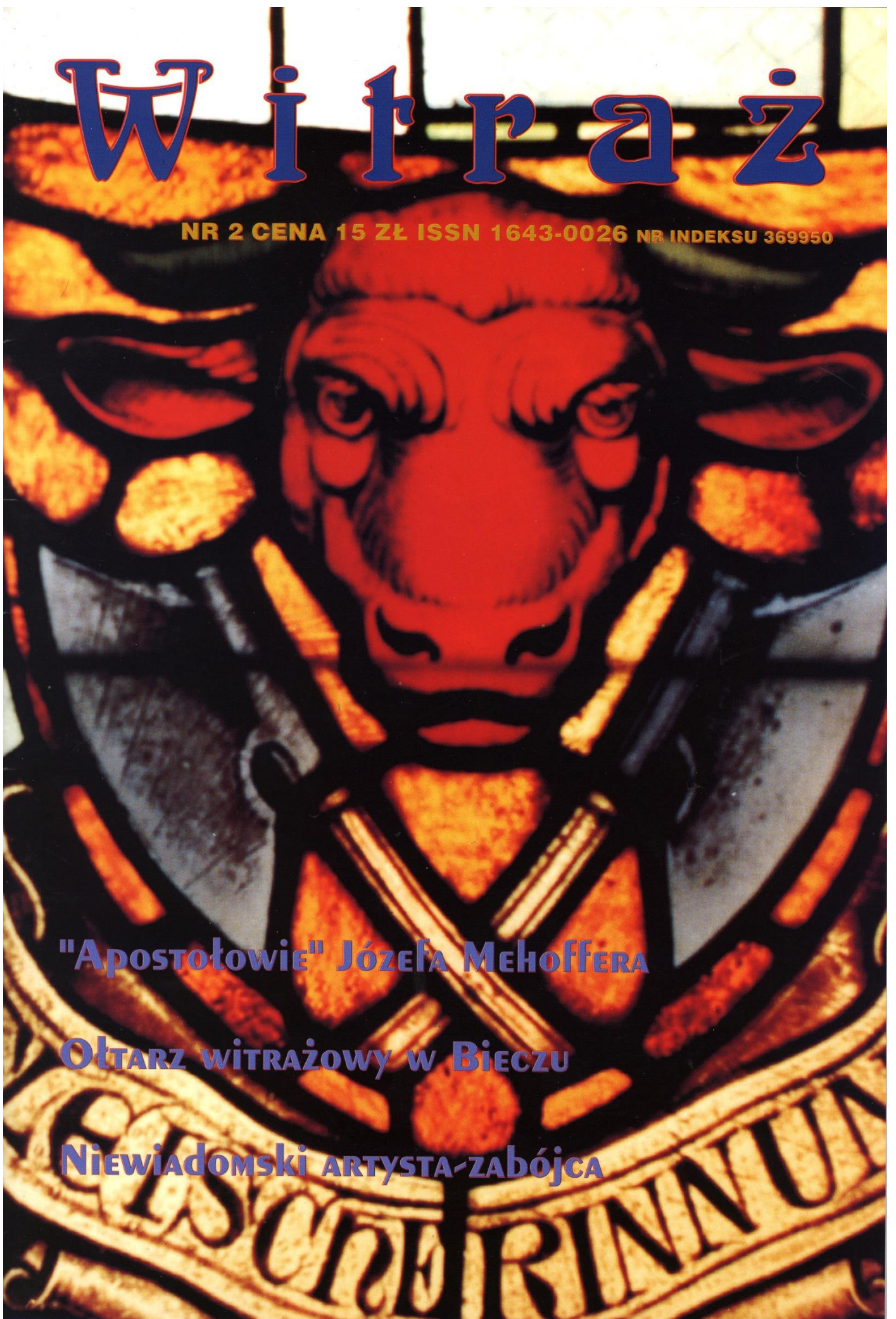
W i t r a ż

NR 2 CENA 15 ZŁ ISSN 1643-0026 NR INDEKSU 369950

"Apostołowie" JÓZEFA MEHOFFERA

OLTARZ WITRAŻOWY W BIECZU

NIEWIADOMSKI ARTYSTA-ZABÓJCA



WITRAŻE NIEWIADOMSKIEGO W KONINIE

KRYSTYNA PAWŁOWSKA · KRAKÓW

Bryła kościoła pod wezwaniem św. Barłomieja w Koninie świadczy o sięgającym średniowiecza rodowodzie tej niezmiernie oryginalnej, ceglanej budowli. Na wystrój wnętrza składają się elementy pochodzące z różnych epok, ale dominuje

styl polichromii

i witraży nawy głównej. Jest to styl, który nadawali swym dziełom artyści Młodej Polski działający na przełomie XIX i XX wieku. Polichromia i witraże konińskie to jednolite dzieło, które wyraźnie wyszło spod ręki artysty należącego do tej właśnie generacji. Rysunek i kolorystyka polichromii przywodzi na myśl wnętrza Kościoła Mariackiego w Krakowie. Dekoracyjne traktowane postacie aniołów mają w sobie coś z kobiet Klimta i coś z aniołów Mehoffera. Tema-



Św. Izydor

tyka, kolorystyka i rysunek witraży to także ten szczególny, łatwo rozpoznawalny młodopolski styl¹ - odrębny lecz wyraźnie spokrewniony z europejską secesją. Nazwisko autora napisane na szkle jednego z witraży brzmi: Eligiusz Niewiadomski.

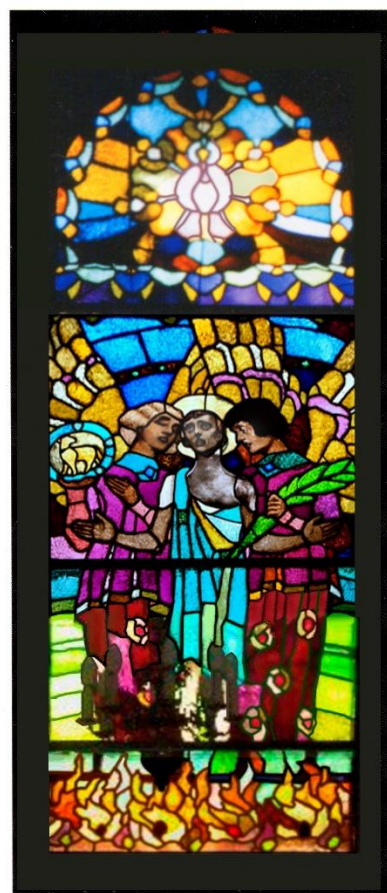
Chociaż czytając to nazwisko w kontekście nastrojowego wnętrza konińskiego kościoła możemy mieć chwilę wahania, lecz z pewnością zaraz potem skojarzymy je ze znaną każdemu absolwentowi polskiej szkoły informacją: Eligiusz Niewiadomski to

zabójca pierwszego prezydenta

II Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza.

W konińskim kościele mamy trzy rodzaje przeszkleń okiennych. W prezbiterium – najstarszej części kościoła, znajdują się 2 witraże stylizowane na średniowiecze, komponowane z małych obejmujących jedną kwaterę obrazków o tematyce biblijnej. Dominują tu kolory jasne z dużym udziałem szarego błękitu, a maniera rysunku mało przekonująco naśladuje grafikę witraży gotyckich. Różnice w kolorystyce i rysunku są tak znaczne, że należy przypuszczać, iż okna te nie są dziełem Niewiadomskiego.² W bocznych oknach prezbiterium i przednich nawy głównej znajdują się proste przeszkleń dekoracyjne wykonane także techniką witrażową.

4 duże witraże projektu Eligiusz Niewiadomskiego, wykonane w warsztacie Tadeusza Białkowskiego w Warszawie, w latach



Św. Jan Chrzciciel z aniołami

1908 – 1910³ znajdują się w nawie głównej. Przedstawiają: św. Izydora, św. Jana Chrzciciela, Baranka Eucharystycznego i Ducha Świętego w postaci gołębic. Wszystkie wprawione są w okna zamknięte ostrym lecz niezbyt wysmukłym łukiem. Wszystkie mają podobne

motywy dekoracyjne

podobny styl i podobną, nasyconą ciepłym kolorystykę. Użyto tu przede wszystkim szkieł barwionych w masie o mocnych kolorach, bardzo oszczędnie stosując obróbkę malarską pojedynczych szybek.

Św. Izydor⁴ – patron rolników modli się na klęczkach przed przydrożną, drewnianą kapliczką. Ubrany w strój włościański, z włosami koloru pszenicy wpisuje się doskonale w artystyczną fascynację ludem charakterystyczną dla Młodej Polski. W głębi obrazu

dwa anioły

orzą pole pługiem zaprzężonym w parę wołów. Tłem dla tego obrazu jest krajobraz pól i sadów zwieńczony panoramą fortyfikacji miasta na horyzoncie. Obraz ten zajmuje trzy kwatery. Czwartą, najniższą wypełnia motyw dekoracyjny, w którym mimo daleko posuniętej stylizacji można doszukać się inspiracji roślinnych. Ogółem obraz ten mógłby stanowić doskonałą książkową odpowiedź na py-

tanie: jak wygląda typowy witraż okresu Młodej Polski.⁵

Witraż ze św. Janem Chrzcicielem (fot.6) nie ma w sobie aż tak wielu młodopolskich cech. Nieco wyraźniejsze są natomiast rysy secesji. Św. Jan w charakterystycznym dla siebie stroju gestem modlitwy rozkłada ręce. Po obu stronach towarzysza mu aniołowie. Jeden z nich trzyma palmę męczeństwa, drugi zaś przedstawienie Baranka Eucharystycznego. U stóp tej grupy widzimy płomienie. To zapewne sobótką - typowo polski sposób obchodzenia nocy świętojańskiej. Obraz ten obejmuje trzy kwatery, ale inaczej niż w poprzednio opisywanym witrażu, to górna a nie dolna kwatera ma odrębny motyw. Artysta umieścił tu stylizowany motyw pawia, który w ikonografii chrześcijańskiej jest sym-

bolem nieśmiertelności, zmartwychwstania, niekiedy wprost Chrystusa Zmartwychwstałego, a jednocześnie należy do ulubionych motywów secesji.

Pozostałe 2 witraże są skonstruowane i skomponowane bardzo podobnie. Centralne miejsce zajmuje okrągła kwatera wypełniona medalionem z symbolicznym przedstawieniem Baranka Eucharystycznego i Ducha Świętego w postaci gołębicy. Cała reszta rysunku w obu przypadkach jest identyczna, inna jest natomiast

kolorystyka witraży

Mamy tu do czynienia z dekoracją o stylizowanych motywach roślinnych i architektonicznych. W górnej kwadracie widzimy ponadto symbol Krzyża i Serca Jezusowego.

Czy Niewiadomski zrealizował lub projektował jakieś inne witraże, poza konińskimi, nie wiadomo.⁶

Eligiusz, Józef Niewiadomski urodził się 1.XII.1869 r. w Warszawie.... - obszernie życiorysy artysty zamieszczone w *Polskim Słowniku Biograficznym* i *Słowniku Artystów Polskich*⁷ czyta się z narastającym zdumieniem, jeżeli tkwi nam w pamięci lekceważący epitet

szaleniec

i niespełniony artysta”, jaki najczęściej towarzyszy temu nazwisku w relacjach o zabójstwie prezydenta. W biogramach czytamy o zdolnym malarzu, historyku, popularyzatorze, nauczycielu i krytyku sztuki, taterniku, działaczu społecznym i politycznym piastującym wysokie stanowiska państwowe, organizatorze życia artystycznego i edukacji w odrodzonej Polsce. Do bardziej oryginalnych dokonań Niewiadomskiego należało utworzenie przy redakcji *Gońca Porannego* bezpłatnego poradnictwa w zakresie archeologii oraz kościelnej i świeckiej sztuki współczesnej. Był to jego sposób na „zaniedbania i nieumiejętność, a nawet



barbarzyństwo objawiające się w ozdabianiu naszych kościołów”.⁸ Był też Niewiadomski jednym z pierwszych wykładowców w Polsce, który posługiwał się przezroczami. Dla celów edukacyjnych opracował też *Atlas dziejów Polski*. Jako miłośnik i znawca gór opracował mapę turystyczną Tatr i ofiarował ją Towarzystwu Tatrzańskiemu. W czasie wojny 1920 roku był pracownikiem Sztabu Generalnego lecz na ochotnika zgłosił się do wojska i jako szeregowiec został wysłany na front.

Najczęściej stosowanym przez niego środkiem wyrazu artystycznego było malarstwo sztalugowe. Był autorem wielu portretów, nastrojowych krajobrazów, widoków tatrzańskich, przedstawień lasu. Mimo sukcesów w tej dziedzinie,

zaniedbał malarstwo

dla pisania o sztuce, pracy pedagogicznej i działalności społeczno-politycznej. Sądząc po długiej liście dokonań, był człowiekiem bardzo aktywnym i to w rozmaitych dziedzinach. Nawet sucha, encyklopedyczna relacja o jego życiu, np. treści zawarte w tytułach obrazów i publikowanych tekstów czy rodzaj prac, jakich się podejmował, nasuwają przypuszczenie, co do jego charakteru pełnego pasji i silnych uczuć. Bardzo wyraźny jest też wątek gorącego patriotyzmu, który jak wiadomo, ostatecznie przybrał formę niebezpiecznego fanatyzmu i doprowadził do zbrodni.

Eligiusz Niewiadomski był związany z ruchem narodowo-demokratycznym. Jeszcze przed I wojną, był wieziony na Pawiaku za kolportowanie zakazanego *Przeglądu Wszechpolskiego*. Po wyjściu z więzienia wstąpił do Ligi Narodowej. Po odzyskaniu niepodległości pracował kolejno w kilku Ministerstwach, zawsze w związku z rozwojem sztuki i szkolnictwa, ale nie piastował żadnych funkcji w partiach politycznych. Skrajne poglądy ruchu politycznego, z którego się wywodził, w po-



Baranek Eucharystyczny

łączeniu z jego osobistym fanatyzmem pchnęły go na drogę zbrodni.

Planował zamach

na Józefa Piłsudskiego, gdy ten piastował godność Naczelnika Państwa. Gdy Piłsudski zrezygnował z kandydowania na Prezydenta, zamiar swój zrealizował w stosunku do osoby Gabriela Narutowicza. Jako Prezydent wybrany głosami lewicy, centrum i mniejszości narodowych („głosami żydowskimi przeciw większości polskiej”⁹ - jak komentował to zabójca) był dla Niewiadomskiego nie tyle konkretnym człowiekiem ile symbolem zdrady, wymagającym obrony „majestatu Rzeczypospolitej”.

Dnia 16 grudnia 1922 roku Niewiadomski jako członek Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych bez trudu dostał się na salę Zachęty, gdzie przybył Prezydent Narutowicz, aby uroczystie otworzyć wystawę - na własne życzenie bez osobistej ochrony. Niewiadomski oddał do niego 3 strzały, które spowodowały śmierć na miejscu. Zabójca bez sprzeciwu oddał się w ręce policji. Nie bronił się ani tam, ani na procesie. W tekstach napisanych w więzieniu twierdził, że była to jego „walka o polskość Polski”. Domagał się wyroku śmierci uważając, że więzienie byłoby dla niego „największą krzywdą moralną”. Konsekwentny, nieszczęsny fanatyk.

Jego proces odbył się w dwa tygodnie po tragicznym wydarzeniu i już w miesiąc później, bo 31 stycznia 1923 wyrok został wykonany przez rozstrzelanie. Niewiadomski jeszcze po śmierci okazał się niebezpieczny. Kult jego osoby szerzył się w kręgach prawicowych tak bardzo iż już w lutym episkopat sprzeciwił się wykorzystaniu nabożeństw do agitacji politycznej, a sejm podjął uchwałę przeciw sławieniu pamięci zabójcy. Zapewne nie jest to miejsce, aby komentować sens kary śmierci, ale do rozważań tego rodzaju przypadek Niewiadomskiego z pewnością wnosi wiele istotnych myśli.

Jak ten tragiczny, czarny obraz skojarzyć z ciepłem, malowniczością i sielskim urokiem witraży konińskich i podobnej w nastroju polichromii? Prace te wykonał artysta jako młody człowiek, zabójcą zaś został w wieku lat 54. Czy to jednak wyjaśnia sprawę?

Niewiadomski wiele pisał. Czy dzięki jego tekstom da się zrozumieć jego tragiczną historię? Dwie najważniejsze książki: *Wiedza o sztuce na tle jej dziejów*¹⁰ i *Malarstwo polskie XIX i XX wieku* napisał w latach 1921-1923 to znaczy niedługo przed tragedią. Drugą z nich kończył w więzieniu tuż przed wykonaniem wyroku. Wydano ją po śmierci.

Są to teksty bardzo interesujące i to nie tylko ze względu na sensacyjny kontekst. Wiele ocen wyrażanych przez autora *Wiedzy o sztuce na tle jej dziejów* ma przesadny, wybitnie emocjonalny charakter. Może najskrajniejsza z nich dotyczy estetyki miasta. W namiętnym, wywodzie miasto określone jest jako „straszliwe rumowisko murów, gdzie jak robactwo gnieźdzą się roje istnień ludzkich, w ciemnościach, ciasnocie, zaduchu, dymie węglowym, w duszącym smrodzie benzyny i w gnojowisku wszelkiej ohydy.” Gdzie indziej, obawiając się „bezwzględnego wydzielenia pierwiastku sztuki z życia ludzkości” grozi, iż ludzkość stanie się „Trzodą walczącą o zaspakajanie elementarnych potrzeb i instynktów, - albo mózgowiem, żyjącym w świecie abstrak-

cji matematycznych – to znaczy próchnem nie przeczuwającym piękną woni, dźwięków, ruchów, linii, kształtów, barw...” Znaczna część interesujących z merytorycznego punktu widzenia myśli okraszona jest skrajnie zabarwionym komentarzem. We wstępie sam autor określa swą książkę jako „włócznie Don Kichota”. Włócznie, a więc narzędzie walki. Tak oto pojmował swoją pracę czy raczej misję Eligiusz Niewiadomski.

Mimo tego przesadnie emocjonalnego stylu, co zresztą w jego czasach wcale nie było rzadkością, w dziele tym da się odczytać wiele interesujących informacji i ujęć. Jest to książka o sztuce napisana inaczej niż czynią to zwykle historycy sztuki. Autor sam będąc artystą zastosował ujęcie z punktu widzenia twórcy, a nie komentatora. Wyraża to zresztą dobrze sam tytuł. Mamy tu liczne wiadomości i ilustracje z historii sztuki, lecz porządek dzieła nie jest historyczny. Koncepcja książki podporządkowana jest sprawom ściśle artystycznym. W taki sposób mówią o sztuce artyści - ludzie którzy miewają w rękę pędzel lub dłuto, którzy zmagają się z materią dzieła i własnymi emocjami. Niewiadomskiego bardzo interesuje psychologia procesu twórczego i percepcja dzieła przez zwykłego odbiorcę. Z właściwą sobie namiętnością nienawidzi naukowego podejścia do sztuki, które, jego zdaniem, zabija twórczość i odsuwa szerokie masy od prawdziwej sztuki.

Jego dość obszerny wywód na temat witraży zamieszczony jest

w rozdziale pt. *Wpływ materiału i techniki*. Oprócz podstawowych wiadomości na temat technologii i historii witraża, autor wypowiada swoje opinie i oceny. Jego zdaniem, wpływ szklanno-ołowianej techniki na dzieło jest tak istotny, że można mówić o odrębnym artystycznym „stylu witrażu”. Czując to artysta potrafi używać z powodzeniem ołowiu jako kreski i barwionego w masie szkła jako plamy koloru bez uciekania się do dodatkowej obróbki poszczególnych szybek. Nie lubi witraży obficie malowanych uważając, że malunki odbierają szkła promienną czystość i zaprzeczają owej specyfice, która określa jako „styl witrażu”. Wielbi stare witrażowe szkło pełne nierówności, bąbelków i innych załamujących światło nieregularności. Uwielbia Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera podziwiając ekspresję pierwszego i wspaniałe wykorzystanie techniki witrażowej przez drugiego. Charakterystyczne, że w tym samym rozdziale z zachwytem opisuje malarstwo Gustawa Klimta, którego wpływ widać wyraźnie w polichromii konińskiej. Czytając i oglądając Niewiadomskiego stwierdzamy nie bez dreszczu emocji, że jego artystyczne poglądy i upodobania zdają się wielu z nas dziwnie bliskie.

Konińskie witraże budzą refleksji na wiele bardzo rozmaitych tematów. Dorobek malarski i pisarski Niewiadomskiego, w następstwie dokonanego przez artystę zabójstwa, został zapomniany i zlekceważony. Z pewnością nie słusznie.

Przypisy

- 1 T. Dobrowolski, *Sztuka Młodej Polski*, Warszawa 1963
- 2 To przypuszczenie potwierdza fakt, iż w biografii Niewiadomskiego wymieniane są tylko 4 witraże konińskie, *Polski Słownik Biograficzny*, t.23, z.96, Wrocław 1948, *Słownik Artystów Polskich*, t.6, Warszawa 1998, hasła: Niewiadomski Eligiusz, Józef
- 3 Tę datę podają oba powyższe wymienione biogramy. Na tablicy informacyjnej wywieszanej w kościele wymieniona jest data 1904-1910 w odniesieniu do polichromii, zaś o witrażach nie wspomniano. Data na witrażu jest nieczytelna.
- 4 Identyfikacja motywów ikonograficznych wszystkich witraży wg J. Hall, *Leksykon symboli sztuki wschodu i zachodu*, Kraków 1997, U. Janicka-Krzywda, *Patron – atrybuty, symbole*, Poznań 1993
- 5 K. Pawłowska, *Witraże w kamienicach krakowskich z przełomu wieków XIX i XX*, Kraków 1994
- 6 W biogramie artysty jest mowa o 3 niezidentyfikowanych szkicach do witraży wystawianych na wystawie TZSP w Warszawie 1912/13. *Polski Słownik Biograficzny*, op. cit., zaś *Słownik Artystów Polskich*, op. cit. podaje, że wystawiano tam właśnie szkice witraży dla Konina.
- 7 Informacje biograficzne o Niewiadomskim wg *Słownika Artystów...* op.cit. i *Polskiego Słownika...* op.cit.
- 8 *Goniec Poranny* nr 144/1905, podane za *Słownik...* op.cit.
- 9 Ten i następne cytaty podane za *Polski Słownik...* op. cit.
- 10 E. Niewiadomski, *Wiedza o sztuce na tle jej dziejów*. Warszawa 1923, tenże: *Malarstwo polskie XIX i XX wieku*, Warszawa 1923